

Kłątwa czerwonej pieczętki



Naiwni ci, którzy myśleli, że stanowisko Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego w sprawie uwierzytelniania będzie zgodnie respektowane we wszystkich powiatach.

Jerzy Królikowski

Przypomnijmy, że temat wywołało Polskie Towarzystwo Geodezyjne, zwracając się do GUNB o interpretację przepisów ws. uwierzytelniania map z inwentaryzacji powykonawczej (GEODETA 5/2016). W odpowiedzi dyrektor Departamentu Prawnego GUNB Agnieszka Jędrzejczak-Syrek stwierdziła m.in., że „wystarczającym jest, jeżeli

dokumentacja geodezyjna, o której mowa w art. 57 ust. 1 pkt 5 ustawy – *Prawo budowlane* [tj. mapa z inwentaryzacji powykonawczej – red.], zostanie podpisana wyłącznie przez jej wykonawców, bez opatrywania jej jakimikolwiek klauzulami przez organ prowadzący państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny. Natomiast organ nadzoru budowlanego nie może żądać przedłożenia uwierzytelnionych zgodnie z art. 12b ust. 5 ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* doku-

mentów, ponieważ przepisy prawa nie dają mu takiej kompetencji”.

Warto zauważyć, że w stanowisku GUNB nie ma mowy o mapach do celów projektowych (MdCP), a ich uwierzytelnianie również pozostaje kwestią sporną. Konstytucjonalista prof. Marek Chmaj nie ma jednak wątpliwości. W opracowanej w zeszłym roku na zlecenie PTG ekspertyzie podkreślił, że brak jest podstaw prawnych do uwierzytelniania jakichkolwiek dokumentów geodezyjnych

Spójność jest najważniejsza

Punkt widzenia powiatowej służby geodezyjnej w Piasecznie na uwierzytelnianie prezentuje
MONIKA JAROSZEWSKA – geodeta powiatowy

JERZY KRÓLIKOWSKI: Dlaczego postanowili państwo opublikować stanowisko sprzeczne z interpretacją GUNB i wymagać uwierzytelniania dokumentacji geodezyjnej do celów budowlanych?

MONIKA JAROSZEWSKA, geodeta powiatowy, naczelnik Wydziału Geodezji i Katastru Starostwa Powiatowego w Piasecznie: Stanowisko powstało z inicjatywy powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w uzgodnieniu ze mną. Wypracowaliśmy je w celu zachowania spójności prowadzonych przez nas rejestrów publicznych. Zależy nam bowiem, aby to, co jest inwentaryzowane i oddawane do użytkowania, było zgodne z tym, co znajduje się w ewidencji gruntów i budynków czy na mapie za-

sadniczej. Biorąc pod uwagę, że w naszym powiecie prowadzonych jest wiele inwestycji i w konsekwencji również prac geodezyjnych, zachowanie porządku w rejestrach jest szczególnie ważne.

Jeśli zaś chodzi o stanowisko GUNB, powiatowy inspektor podkreśla, że w jego ocenie nie jest ono przepisem prawa. Z drugiej strony nie jest rolą ani moją, ani PINB-u wchodzić w dyskusję, na ile treść tego dokumentu wynika z obowiązujących przepisów. Dodam jeszcze, że w naszym stanowisku nie ma mowy o przymusie uwierzytelniania. Zaznaczamy natomiast, że taka czynność powinna być wykonywana.

Ale czy PINB przyjmie mapę bez pieczętki?

To już nie zależy ode mnie.

Czy bez uwierzytelniania spójność rejestrów byłaby zagrożona?

Nie mnie to oceniać, bo nie robię kontroli w terenie. Wychodzę jednak z założenia, że skoro PINB podjął taką inicjatywę, miał ku temu uzasadnione powody.

Część geodetów powie, że za tym stanowiskiem kryją się kwestie finansowe. Czy opłaty z tytułu uwierzytelniania stanowią znaczną część wpływów Wydziału Geodezji i Katastru?

Nie jest to główny element naszego budżetu, choć – biorąc pod uwagę, że opłata za uwierzytelnienie to 50 zł, a minimalna opłata za materiały z PZGiK to 30 zł – nie jest też zaniedbywalny. Trzeba jednak podkreślić, że kwestia finansowa jest tu drugorzędna. Tak jak mówiłam: przede wszystkim zależy nam

Poświadcza się, że niniejszy dokument został opracowany w wyniku prac geodezyjnych i kartograficznych, których rezultaty zawiera operat techniczny wpisany do ewidencji materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego	
Organ prowadzący państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny	
Identyfikator ewidencyjny materiału zasobu - operatu technicznego	
Data wpisania operatu technicznego do ewidencji materiałów zasobu	
Imię, nazwisko i podpis osoby reprezentującej organ	

na potrzeby budownictwa, a więc również MdCP.

Choć stanowisko GUNB jest jednoznaczne, z jego stosowaniem w praktyce bywa różnie. Lektura internetowych forów dyskusyjnych pokazuje, że niektóre powiaty od razu zaakceptowały interpretację Urzędu. Stanowisko to ofi-

cialnie poparł ponadto śląski wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego. Są jednak miejsca, gdzie urzędnicy twierdzą, że opinii GUNB nie znają. Tu kluczowa jest rola wykonawców, którzy zwracają uwagę na ten dokument zarówno w miejscowym nadzorze budowlanym, jak i w wydziale geodezji. Czasem kilka telefonów zamyka sprawę, choć nie brak sporów, a nawet

scysji na linii PINB – ODGiK – wynika z dyskusji na geodezyjnych forach.

Ale są również przypadki, gdy powiatowi urzędnicy wprost nie zgadzają się z interpretacją GUNB. Jeden z naszych czytelników zwrócił uwagę, że tak dzieje się w Starostwie w Piasecznie, gdzie miejscowy PINB i geodeta powiatowy wydali nawet w tej sprawie wspólne stanowisko.



Fot. SP w Piasecznie

na spójności rejestrów, zresztą nie tylko nam. Gestorzy sieci czy właściciele nieruchomości też chcą mieć pewność, że ich obiekty zostały właściwie pomierzone i wprowadzone do odpowiednich baz.

Jak zmienia się liczba składanych u państwa wniosków o uwierzytelnienie?

Systematycznie spada. Jest to zapewne spowodowane odchodzeniem od uwierzytelniania niektórych kategorii dokumentów.

Czy wprowadzenie uwierzytelniania przez nowelizację Prawa geodezyjnego i kartograficznego z 2014 r. znacznie zwiększyło zakres państwa obowiązków?

Samo uwierzytelnianie tylko w pewnym stopniu, natomiast jeśli wziąć pod uwagę inne zmiany przewidziane przez tę nowelizację, np. licencje czy zgłoszenia uzupełniające, to pracy biurowej mamy znacznie więcej.

Wykonawcy zwracają uwagę, że w niektórych powiatach uwierzytelnienie polega wyłącznie na przystawieniu pieczętki i nie towarzyszy temu żadna analiza opracowania. Jak to wygląda w Piasecznie?

Za każdym razem porównujemy mapę z operatem i dopiero wtedy przystawiamy pieczętkę.

Ile trzeba na to czekać?

Do 2-3 dni.

Czy w trakcie takich analiz stwierdzono już jakieś przypadki rozbieżności?

U nas się to dotychczas nie zdarzyło. Co najwyżej znaleźliśmy pewne drobne uchybienia, np. użycie złego symbolu.

Skoro tak, to może jest to zbędna czynność?

Uważam, że koncepcja uwierzytelniania jest słuszna, choć dobrze byłoby ją bardziej kompleksowo uregulować, a więc nie tylko w *Pgik*. Organy administracji publicznej oraz sądy, które korzystają z opracowań geodezyjnych, chcą mieć pewność, że pracują na danych przyjętych do PZGiK. My – jako służba geodezyjna – powinniśmy im tę pewność dać. Dokument z pieczęcią jest dla nich po prostu bardziej wiarygodny. Należy się jednak zastanowić, czy uwierzytelnianie powinno być uzależnione od uiszczenia oddzielnej opłaty. Na podstawie obserwacji z terenu naszego powiatu dochodzę do wniosku, że warto powrócić do tego, co było, czyli do ryczałtów. Sytuacja, w której każdy materiał z PZGiK jest płatny, może powodować (i w praktyce, niestety, powoduje), że opracowania geodezyjne mają niższą jakość. Poza tym odpłatność za uwierzytelnianie generuje spory na styku urząd – wykonawca, które geodezji nie służą. ■